

POSŁOWIE

Czy obserwowane dziś zjawisko pracy prekaryjnej można uznać za kwestię społeczną? Jak wiadomo, przeważnie oznacza ona pewien zespół problemów o wysokim stopniu uciążliwości społecznej, który charakteryzuje się względną trwałością i jednocześnie stanowi istotną barierę uniemożliwiającą autentyczny rozwój poszczególnych ludzi, jak również całych grup społecznych. Kwestia społeczna jako taka jest wyzwaniem dla każdej autentycznej polityki społecznej. Z uwagi na swój głęboko ludzki kontekst nie może nie być także przedmiotem społecznej troski Kościoła, a zwłaszcza katolickiej nauki społecznej.

Teoria i praktyka polityki społecznej nadają kwestii społecznej dwojaki sens: szerszy i węższy. W znaczeniu szerszym jest ona ujmowana jako ogół skutków niedostosowania organizacji życia społecznego do indywidualnych i zbiorowych potrzeb lub też jako określenie sytuacji, w której podstawowe procesy nabierają cech patologicznych. Natomiast znaczenie węższe tej kwestii to konkretny problem lub zespół problemów społecznych o stosunkowo wysokim stopniu dotkliwości, stwarzających sytuacje krytyczne w życiu jednostek i całych zbiorowości, a zarazem powodujących trwałe zakłócenia w funkcjonowaniu społeczeństwa¹.

Kwestie społeczne trzeba wszakże odróżnić od zdarzeń losowych i klęsk spowodowanych przez siły przyrody. Tego rodzaju zjawiska nie są bezpośrednio uwarunkowane układem stosunków między grupami społecznymi czy przyjętą hierarchią wartości i interesów. Każda kwestia społeczna tym różni się od wspomniana-

¹ Por. B. Rysz-Kowalczyk, *Teoria kwestii i problemów społecznych*, w: *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szylo-Skoczny, Warszawa 2009, s. 177–184.

nych zdarzeń czy klęsk, że w znacznej mierze zależy od sposobu podziału wytworzonych dóbr w społeczeństwie i jako taka może i powinna być rozwiązywana jak każdy problem społeczny na każdym poziomie, poczynając od rodziny, przez samorządy i władze lokalne, władze państwowe, po organizacje międzynarodowe².

W każdym bądź razie każda kwestia społeczna domaga się przezwyciężenia, co należy do podstawowych zadań polityki społecznej. Pod tym względem niejako w sukurs przychodzi katolicka nauka społeczna z całą swoją spuścizną doktrynalną, ubogaconą doświadczeniem na niwie działalności społecznej Kościoła. W perspektywie chrześcijańskiej główne niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie kwestie społeczne, polega na tym, że stwarzają one sytuacje zagrażające godności człowieka. W przypadku każdej kwestii społecznej dochodzi niemal do eksplozji tego rodzaju zagrożeń.

Skoro więc narastające negatywne procesy społeczne uderzają w godność ludzką, to należy wziąć ją w obronę. Dlatego trudno się dziwić, że Kościół katolicki daje wyraz szczególnej wrażliwości na wszelkie oznaki kwestii społecznej. Widać to wyraźnie na przykładzie encyklik papieskich. W analizie kwestii społecznej zawarty jest zawsze element negatywny – wskazanie na niesprawiedliwe struktury lub szkodliwe społecznie zjawiska, oraz element pozytywny – propozycja rozwiązania zaistniałych problemów na podstawie chrześcijańskiej antropologii i etyki³.

Rzeczowa odpowiedź na pytanie o to, na ile praca prekaryjna czy problem samego prekariatu stanowi kwestię społeczną, zakłada odwołanie się do jakiejś spójnej teorii, której założenia nie budziłyby większych zastrzeżeń. Warto zauważyć, że teoretycy polityki społecznej upatrują przyczyn, względnie źródeł tej kwestii, w nierównowadze danego porządku (ustroju) społecznego, odwołując się w swej analizie do takich czynników jak: asymetria,

² Por. E. Weremowicz, *Kwestie społeczne*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 15, Warszawa 2003, s. 262.

³ Por. P. Nitecki, *Kwestia społeczna*, w: *Encyklopedia katolicka KUL*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 295–296.

dezorganizacja, dolegliwość, dysfunkcja, niewydolność, roszczeniowość, zawodność ładu społecznego itp. Chodzi – rzecz jasna – o stan takiej nierównowagi, który odznacza się pewną stabilnością (nie jest tymczasowy)⁴.

We współczesnej polityce społecznej na ogół traktuje się kwestie społeczne jako szczególnego rodzaju problemy, które blokują zaspokajanie podstawowych potrzeb zbiorowości ludzkich. Przykładowo Jan Danecki (1928–2006), polski teoretyk polityki społecznej, identyfikuje kwestię społeczną z konkretnymi problemami o szczególnie wysokim stopniu dotkliwości dla życia i współdziałania członków danej społeczności. Wedle jego charakterystyki problemy te można ująć w sposób następujący:

1. Ich geneza, zasięg i eskalacja wynikają z danego układu stosunków między grupami społecznymi, zasad gospodarowania i podziału dóbr oraz przyjmowanej w życiu publicznym hierarchii wartości i interesów;

2. Obecność tych problemów odczuwają duże zbiorowości w postaci wysokiego natężenia dolegliwości dla substancji biologicznej, potencjału kulturowego i spójności społeczeństwa;

3. Nie są one postrzegane w społeczeństwie jako naturalny porządek rzeczy, lecz uznawane jako wyzwanie – stan, który należy zwalczać;

4. Ich przezwyciężenie wykracza poza możliwości poszczególnych osób czy grup i wymaga wsparcia znacznie szerszego, zwłaszcza ze strony państwa;

5. Z łatwością mogą wywoływać lub wywołują konflikty w stosunkach grup dotkniętych tymi problemami do pozostałych grup społecznych⁵.

⁴ J. Auleytner, *Polityka społeczna, czyli ujarzmienie chaosu socjalnego*, Warszawa 2002, s. 71.

⁵ Zob. J. Danecki, *Kwestia społeczna – istota, źródła, zarys diagnozy*, w: *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, red. A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski, Katowice 1998, s. 110–111. Por. J. Mazur, *Pro familia et societate. Wybrane zagadnienia polityki społecznej*, Kraków 2013, s. 49–50.

Przywołana charakterystyka kwestii społecznych bardzo trafnie zdaje się wskazywać na pewien syndrom współzależnych zagrożeń, mocno uwikłanych w sieć sprzecznych interesów, które domagają się ujęcia systemowego. Odpowiednie rozpoznanie wspomnianej przez Daneckiego klasy problemów (syndromu współzależnych zagrożeń) jest najbardziej istotnym wyzwaniem i zadaniem dla każdej polityki społecznej, o ile usiłuje ona realizować cele określające sens jej obecności w państwie i społeczeństwie.

Pozostaje więc do rozstrzygnięcia pytanie: Czy poszczególne elementy charakteryzujące kwestię społeczną można skojarzyć z problemem pracy prekaryjnej, zwłaszcza zaś z problemem pracy zarobkowej znacznej części Polaków? Innymi słowy, czy zjawisko dające się rozeznaczyć jako praca prekaryjna spełnia warunki definicyjne kwestii społecznej, którą roboczo można by nazwać kwestią prekaryjną (prekariacką)?

Wypada mieć nadzieję, że odpowiedzi na powyższe pytania w znacznej mierze dostarczają rozważania Autorów niniejszej książki. Na podstawie zaprezentowanych tekstów można utwierdzić się w przekonaniu, że zjawisko pracy prekaryjnej stanowi problem czy zespół problemów o szczególnie wysokim stopniu dotkliwości dla życia i współdziałania Polaków. Istota tych problemów ujawnia się w blokowaniu zaspokajania podstawowych potrzeb natury rodzinnej i kulturowej. Z niepewnością zatrudnienia łączy się problem niezaspokojenia – w zadowalającym stopniu – podstawowych potrzeb egzystencjalnych, małżeńskich, rodzinnych, wychowawczych, a także szeroko rozumianych potrzeb duchowych. Niestabilność rynku pracy, wyrażająca się przede wszystkim w poczuciu niepewności, przedłuża się w czasie. Wygląda na to, że nie ma ona charakteru przejściowego.

Nie sposób nie zauważyć, że praca prekaryjna stanowi potencjalne zagrożenie dla godności człowieka. Status niepewności, tymczasowości czy niestabilności, wymuszony sytuacją ekonomiczną, powoduje rodzaj dyskomfortu życiowego. Rodzi także

konieczność nieustannego dostosowywania się do nowych warunków wciąż ulegającego zmianie miejsca i rodzaju pracy.

Prekariusze ze względu na liczebność i strukturę wiekową powodują stan nierównowagi społecznej. Nie jest on oczywiście tymczasowy, ale niebezpiecznie przedłuża się w czasie, a nawet zdaje się narastać. Wymaga on odpowiednich badań, które – jak na razie – prowadzone są w sposób nieskoordynowany i wycinkowy. Być może niniejsza książka przyczyni się do ożywienia zainteresowania pracą prekaryjną jako problemem społecznym, który oczekuje na przezwycięzenie.

Jeśli nawet praca prekaryjna nie w pełni odpowiada kryteriom kwestii społecznej wskazanym przez Daneckiego, to niewątpliwie trzeba ją uznać za niepokojący problem społeczny związany z rynkiem pracy. Ów niepokój winna potęgować prawda o sytuacji ludzi skazanych na pracę prekaryjną, albowiem istotną cechą tego zjawiska wydaje się być funkcjonowanie prekariusza w warunkach ciągłej niepewności, jak również w poczuciu alienacji (bez więzi ze społecznością zawodową, opartą na stabilnych praktykach, kodeksach etycznych i normach zachowań, wzajemności i braterstwa)⁶. Zarówno poczucie niepewności, zagrożenia, jak i wyobcowania świadczy o powadze zjawiska, wobec którego nie można przyjmować postawy obojętnej, wszak uderza ono w godność ludzką, a konkretnie w godność człowieka pracy.

Znaczenie tego problemu rozumieli papieże, kiedy w encyklikach społecznych piętnowali kwestie społeczne charakterystyczne dla swoich czasów. Chodziło im o dobro człowieka, jego naturalną i nadprzyrodzoną godność, która na skutek narastających problemów społecznych była zagrożona, jakby skazana na umniejszenie. W tej perspektywie aksjologicznej i etycznej należy odczytywać apele papieskie w czasach nowożytnych. Na przykład Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* apelował o rozwiązanie kwestii robotniczej, stanowiącej wyraz „wołającego o pomstę do nieba”

⁶ Zob. K. Wielecki, *Prekariat: znaczenie, przyczyny i skutki*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, red. J. Mazur, Ł. Marczak, Kraków 2017, s. 33.

położenia robotników przemysłowych. Z kolei Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* wskazywał na „kwestię polityczną i gospodarczą” – niebezpieczeństwo nadmiernej ingerencji w życie (wolność) ludzi ze strony totalitarnego państwa. Pius XII w swoich słynnych orędziach radiowych kwestię społeczną utożsamiał z panującą niesprawiedliwością i przemocą w świecie. Natomiast Jan XXIII w encyklikach *Mater et magistra* i *Pacem in terris* dostrzegał kwestię w nierównomiernym rozwoju gospodarczym i kulturalno-społecznym, ostrzegając przed niebezpieczeństwem zbrojeń i akcentując konieczność pokojowych stosunków międzynarodowych. Dla Pawła VI kwestią społeczną była eskalacja cywilizacji konsumpcyjnej i związany z nią postęp materialny, któremu nie towarzyszy rozwój duchowy. Innymi słowy, kwestia społeczna, na którą wskazywał Paweł VI w encyklice *Populorum progressio* czy liście apostolskim *Octogesima adveniens*, to błędne ludzkie myślenie, akcentujące ilość bogactwa (materialnego), a nie jakość życia.

Wreszcie Jan Paweł II w encyklikach *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus* za kwestię społeczną uznał zagrożenia, jakie dla istnienia, rozwoju i przeznaczenia człowieka kryje w sobie cywilizacja śmierci. Zagrożenia dla godności osoby ludzkiej dostrzegał przede wszystkim w kryzysie wolności, prawdy, solidarności i odpowiedzialności za dobro wspólne. W tym miejscu konieczne należy uświadomić sobie, że w świetle godności czy w ogóle dobra człowieka widział on każdą kwestię społeczną, w analizie której zalecał, by posłużyć się pracą ludzką (rozważaną zwłaszcza w znaczeniu podmiotowym) jako „chyba najistotniejszym kluczem”.

Ważny jest także głos Benedykta XVI, przede wszystkim w encyklice *Caritas in veritate*, która kwestię społeczną ukazuje w perspektywie globalnej na kanwie moralności, ekonomii i rynku. Papież przypomina o godności pracy, a także ostrzega przed niebezpieczeństwem praktycznej negacji zasady miłości w prawdzie. Papież Franciszek z kolei w encyklice *Laudato si'* akcentuje kwestię ekologiczną, proponując zaangażowanie na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Być może, iż w niedalekiej już przyszłości nauczanie pa-
pieskie podejmie problem pracy prekaryjnej, gdyż zdaje się on
narastać i to w skali globalnej. Czy jednak zjawisko to zostanie
zdiagnozowane jako kwestia prekaryjna (prekariacka)?

Jan Mazur OSPPE